

Prof. dr hab. Stanisław Koziej

UCZELNIA ŁAZARSKIEGO

Warszawa, 3.06.2016 r.

RECENZJA

pracy doktorskiej mgr. Jacka BARTOSIAKA na temat: „Geostrategiczna sytuacja USA i Chin na Zachodnim Pacyfiku i w Eurazji a amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej”

Recenzja przygotowana została zgodnie z pismem dyrektora INSTYTUTU STUDIÓW POLITYCZNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK z 6 maja 2016 r. Obejmuje trzy główne elementy: ocenę ogólną, w tym znaczenia podjętego problemu naukowego oraz ocenę wartości metodologicznych i merytorycznych rozprawy, wraz z pozytywnym wnioskiem końcowym.

1. Ocena ogólna

Recenzowana rozprawa **mgra Jacka Bartosiaka** pt. „GEOSTRATEGICZNA SYTUACJA USA I CHIN NA ZACHODNIM PACYFIKU I W EURAZJI A AMERYKAŃSKA KONCEPCJA WOJNY POWIETRZNO-MORSKIEJ”, przygotowana pod kierunkiem prof. dra hab. Bogdana Góralczyka, wydana została przez Instytut Studiów Politycznych PAN (Warszawa, 2016). Liczy 580 stron. Oprócz wstępu i zakończenia zawiera jedenaście rozdziałów merytorycznych: 1) Geostrategiczna gra, 2) Amerykańska wielka strategia w XIX i XX wieku oraz *pivot* na Pacyfik w XXI wieku, 3) Amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej na Zachodnim Pacyfiku, 4) Rosnąca potęga wojskowa Chin na Zachodnim Pacyfiku a zmiana układu sił, 5) Rywalizacja na Oceanie Indyjskim, 6) Krytyka koncepcji wojny powietrzno-morskiej, 7) Przebudzenie smoka, 8) Morze czy ląd. Wielka strategia Chin w Eurazji, 9) Stary ład i nowy ład oraz niepewna przyszłość, 10) Obszary potencjalnej eskalacji rywalizacji chińsko-amerykańskiej, 11) Lekcje historii. Pracę uzupełniają: Glosariusz, Bibliografia oraz Summary in English.

Ocenę muszę rozpocząć nietypowo. Zrecenzowanie tej pracy postawiło mnie przed nie lada wyzwaniem i dylematem. Od wielu lat nie oceniałem tak dobrego, bogatego merytorycznie opracowania na poziomie doktoratu. A jednocześnie od wielu lat nie oceniałem rozprawy doktorskiej, która byłaby w tak małym stopniu ... rozprawą doktorską.

Praca jest doskonałą pozycją (mam nadzieję, że rychło doczeka się wydania książkowego) przedstawiającą obszernie i wielostronnie ważną, a jednocześnie szerzej stosunkowo mało u nas znaną, tematykę bezpieczeństwa światowego widzianą z perspektywy Azji i Pacyfiku, czyli nowego i coraz wyraźniej kształtującego się centrum globalnego. Zawiera szerokie omówienia wszystkich najważniejszych kwestii bezpośrednio i pośrednio związanych z tym tematem. Może więc być dobrym przewodnikiem i podręcznikiem do studiów tej problematyki w ośrodkach akademickich i badawczych.

Jednocześnie jednak praca nie prezentuje metody naukowej, jaką doktorant posłużył się w prowadzeniu badań. Nie ma rozdziału metodologicznego, ani też nie omawia się tych kwestii w jej wstępie. Zresztą nic o badaniach nawet nie wspomina. Czytamy tylko o ... pisaniu pracy. Pisać można książki, podręczniki, skrypty, eseje ... Ale rozprawa doktorska nie może być efektem „pisania pracy”. Jako jedna z prac promocyjnych (nominacyjnych na stopień naukowy) powinna odzwierciedlać proces badań, przedstawić go, prezentować metodykę badawczą. Bo wszakże podstawowym celem doktoratu jest wykazanie umiejętności organizowania i realizowania procesu badawczego. Doktorant w pracy doktorskiej powinien to właśnie wykazać i udowodnić, że potrafi posługiwać się metodami naukowymi w rozwiązywaniu problemów badawczych. Tego tutaj zabrakło.

Postawiony przed takim dylematem z punktu widzenia rozprawy promocyjnej (nominacyjnej) musiałem wnikliwie i szczegółowo rozważyć, ocenić, wyważyć, porównać i zbilansować strony dodatnie i ujemne tej pracy, co znajduje swoje odzwierciedlenie w punktach oceny metodologicznej i merytorycznej. Przed przedstawieniem oceny szczegółowej chciałem jeszcze podkreślić dużą aktualność i znaczenie podjętej w rozprawie problematyki.

Dziś już w zasadzie wśród analityków nie ma wątpliwości, że centrum świata przesuwa się stopniowo i coraz bardziej w rejon Azji i Pacyfiku. To tam też w nadchodzących dekadach najprawdopodobniej rozstrzygać się będą losy bezpieczeństwa globalnego. W badaniach, analizach i literaturze światowej zajmuje to coraz więcej miejsca. Nie tylko więc warto, ale wręcz konieczne jest coraz bliższe zainteresowanie tą problematyką także w Polsce. Doktorant idealnie wpisuje się w tę potrzebę. Jego praca może stanowić istotny wkład w

rozwój wiedzy o perspektywicznie najważniejszym czynnikiem kształtującym bezpieczeństwo globalne, a poprzez to także warunki bezpieczeństwa w Europie, a w tym także bezpieczeństwa Polski. Podjęcie tego problemu w recenzowanej pracy ma więc wartość nie tylko poznawczą. Pozwala nie tylko poszerzyć wiedzę i zrozumieć istotę oraz charakter procesów politycznych, ekonomicznych, militarnych, informacyjnych w rejonie Azji i Pacyfiku. Znaczenie podjęcia tej problematyki może mieć także charakter praktyczny. Wnioski mogą być wykorzystywane zwłaszcza w pracach strategicznych dotyczących prognoz warunków i możliwych opcji działań na rzecz perspektywicznego bezpieczeństwa Polski.

W sumie aktualność podjętej w rozprawie problematyki zarówno w sensie poznawczym, jak i praktycznym oceniam wysoko.

2. Ocena wartości metodologicznej

Słabością rozprawy jest brak wyodrębnionej części metodologicznej (czy to w postaci rozdziału, podrozdziału lub chociaż fragmentu wstępu), w której przedstawiona byłaby procedura zrealizowanych w ramach doktoratu badań naukowych: problematyka (główny problem badawczy i problemy szczegółowe, hipotezy, cele, metody, założenia ...), z których to sprawozdaniem jest, powinna być, niniejsza praca. Jak ta procedura (metoda naukowa) wyglądała, recenzent musi wnioskować na podstawie fragmentarycznych wzmianek lub wręcz tylko pośrednio, analizując tok prezentacji kwestii merytorycznych w różnych częściach pracy. Wyraźnie utrudnia to rzetelną ocenę metodologiczną recenzowanej rozprawy.

W rozprawie nie został zidentyfikowany i określony problem badawczy jako podstawa i punkt wyjścia badań, nie postawiono pytań szczegółowych, na które badacz będzie szukał odpowiedzi, by w ten sposób dojść do rozwiązania postawionego problemu. Rolę punktu wyjścia stanowi cel ... napisania pracy, przedstawiony jako (s. 9.): *„... próba opisanie rozpoczynającego się okresu rywalizacji mocarstw na Zachodnim Pacyfiku i w Eurazji oraz zarazem wytłumaczenia jej przyczyn i przejawów, wskazania stałych odwiecznych prawidłowości oraz zmiennych bieżących uwarunkowań, wynikających z prawideł klasycznie rozumianych geopolityki i geostrategii. Praca stawia sobie zarazem za cel przybliżenie wymiaru wojskowego rywalizacji, czyli nowoczesnej sztuk wojennej wraz z hipotetycznym przebiegiem ewentualnej przyszłej wojny”.*

Pomińmy już fakt, że w doktoracie nie idzie o samo napisanie pracy, tylko przede wszystkim o przeprowadzenie badań według procedury (metody) naukowej, których rezultaty dopiero opisuje się w rozprawie. Ważniejsze jest to, że jeszcze przed sformułowaniem celu badań powinien być zidentyfikowany i postawiony problem, bo przecież celem badań jest w istocie jego rozwiązanie. Kwestie te to podstawa podejmowanych przez siebie badań, a taki charakter ma doktorat. Jedynie w pracach zlecanych badaczowi w zadaniu naukowym, jakie otrzymuje do zrealizowania, zarówno problem, jak i cel określa z reguły zleceniodawca, a nie badacz. W doktoracie ten przypadek nie może zachodzić.

Konsekwencją braku określenia problemu głównego i problemów częściowych jest też to, że cel pracy zupełnie inaczej został określony we wstępie (s. 9.), a inaczej w zakończeniu (s. 521.), gdzie określa się go jako próbę „... nakreślenia zachodzących zmian w systemie międzynarodowym, wynikających z rosnącej rywalizacji USA i Chin, która w rosnącym tempie wyłoniła się po wielkim kryzysie gospodarczym z 2008 roku. Chodzi w niej o wskazanie przyczyn tego potencjalnie niebezpiecznego procesu oraz próbę zdefiniowania i zarysowania kierunków, w których mogą potoczyć się analizowane tu zmiany”. Dlatego brak problematyki i ograniczenie się wyłącznie do przedstawienia celu badań oceniam jako słaby punkt pracy.

Podobne zastrzeżenia mam do drugiego ważnego elementu procedury badawczej, jakim są hipotezy, czyli wstępne, próbne, wręcz „przedbadawcze” odpowiedzi na problem i problemy szczegółowe. W recenzowanej rozprawie, jako że nie ma tu zdefiniowanych problemów, nie ma też hipotez. Zamiast hipotezy głównej formułuje się tezę wyjściową pracy jako : „... przekonanie, iż w świetle szybko rosnącego – w amerykańskich oczach – „chińskiego wyzwania”, w tym przede wszystkim na morzach i oceanach, tytułowa koncepcja wojny powietrzno-morskiej jest próbą USA utrzymania dominacji na Zachodnim Pacyfiku i w morzach przybrzeżnych Euroazji”. Niestety ta wyjściowa teza nie za bardzo koresponduje z celem pracy. W różnych miejscach pracy rolę hipotez badawczych zdają się pełnić też niektóre założenia i wstępne tezy formułowane w stosunku do rozważanych kwestii szczegółowych. Oceniam to jako nie najlepsze rozwiązanie.

Z problemami i hipotezami wiążą się wprost metody badawcze, które w istocie są niczym innym, jak sposobami weryfikowania wysuniętych hipotez. Ponieważ nie ma hipotez, nie ma też odpowiadających im szczegółowych metod ich weryfikacji. Cały pierwszy rozdział rozprawy poświęcony jest omówieniu podstawowych kwestii geopolityki i geostrategii. To można w pewnym sensie potraktować jako próbę zasygnalizowania generalnej metody

podejścia do rozpatrywanej problematyki. Rzeczywiście praca jest w dużym stopniu napisana z tej właśnie perspektywy. Ponadto w różnych jej miejscach znajdują się ogólne odwołania do metod badawczych, w tym zwłaszcza właśnie metod geopolityki, badania literatury oraz wywiadów eksperckich i udziału w grach strategicznych w USA.

Brak dobrze określonej problematyki badawczej (problemu głównego i problemów szczegółowych, pochodnych) odbija się także na układzie rozprawy. Najogólniej rzecz biorąc układ treści rozprawy doktorskiej, jako sprawozdania z przeprowadzonych przez doktoranta badań, powinien w istocie być odzwierciedleniem struktury problematyki badawczej, podziału głównego problemu badawczego na wzajemnie powiązane problemy częściowe. W recenzowanej pracy jest aż 11 rozdziałów traktujących o bardzo różnych kwestiach, które są luźno ze sobą powiązane i nie odzwierciedlają procedury badawczej. To raczej bogata „składanka” w interesujący sposób przedstawianych różnych problemów niż zwarta prezentacja procesu badawczego.

W zakończeniu tej części recenzji chcę podkreślić bardzo dobre i bogato dokumentowane wykorzystanie literatury przedmiotu, w tym najnowszej. Na pozytywną ocenę zasługuje także język i redakcja całości rozprawy.

W sumie stwierdzam, że kwestie metodologiczne potraktowane zostały w recenzowanej rozprawie bardzo pobieżnie i ten wymiar doktoratu oceniam stosunkowo nisko. Oczekiwał będę zaprezentowania znajomości metodologii badań w czasie obrony rozprawy.

3. Ocena wartości merytorycznej

W warstwie merytorycznej recenzowana rozprawa bardzo szeroko i wszechstronnie naświetla różne aspekty sytuacji strategicznej na Zachodnim Pacyfiku i w Azji, ze szczególnym uwzględnieniem relacji między USA i Chinami. Jest to zarówno dobra diagnoza obecnych warunków z nawiązaniem także do doświadczeń historycznych, jak i ocena koncepcji strategicznych i operacyjnych obydwu stron, w tym zwłaszcza amerykańskiej koncepcji bitwy powietrzno-morskiej, a także próba prognozy polityczno-strategicznej. Na podkreślenie zasługuje oparcie tych diagnoz i prognoz na najnowszej literaturze przedmiotu. Dzięki temu treści rozprawy są wyjątkowo aktualne.

Po szerokim przedstawieniu w pierwszym rozdziale geopolityki i geostrategii w ogóle rozdziały drugi i trzeci poświęcone zostały omówieniu wielkiej strategii USA na przestrzeni ostatnich dwóch wieków oraz

scharakteryzowaniu obecnej koncepcji bitwy powietrzno-morskiej na Zachodnim Pacyfiku. Słusznie zwraca się uwagę na dynamikę ekspansji amerykańskiej i rolę w niej marynarki wojennej. Na poziomie strategicznym kulminacją rozważań nad tą problematyką jest analiza *pivotu* USA na Pacyfik, zapowiadającego nasilenie się rywalizacji z Chinami. Natomiast treścią operacyjną tego zwrotu strategicznego jest – przedstawiona w rozdziale trzecim i poddana analizie krytycznej w rozdziale szóstym (dlaczego nie od razu w czwartym, tylko z "przeskokiem"?) koncepcja wojny (jako określa się to w pracy) powietrzno-morskiej.

Termin „wojna”, w mojej ocenie, nie jest tu użyty trafnie. Wojna jest kategorią strategiczną, jest – posługując się klasycznymi definicjami - realizacją polityki środkami przemocy zbrojnej. Tymczasem w tej koncepcji mamy do czynienia z treściami operacyjnymi, ze sposobami osiągania celów strategicznych i prowadzenia działań wojennych przy użyciu sił powietrznych i morskich. Zresztą nawet w języku angielskim użyty jest termin „*Battle*”, a nie „*War*” (*Air-Sea Battle Concept*). Ciekawe pytanie: dlaczego doktorant użył w tym przypadku terminu; wojna, a nie bitwa (lub – też do przyjęcia - operacja), powietrzno-morska?

Rozdział czwarty przechodzi do opisu rywalizacji między USA i Chinami, porównując zwłaszcza ich koncepcje operacyjne. Omawia się je m.in. w kontekście procesu tzw. rewolucji w sprawach wojskowych, koncepcji bitwy (znowu w treści pracy – wojny) powietrzno-lądowej oraz współczesnych działań asymetrycznych. Interesująca jest analiza kwestii nuklearnych, ukazująca wieloaspektowy problem wpływu broni jądrowej na ewentualne prowadzenie działań konwencjonalnych w ramach operacji na Zachodnim Pacyfiku i w Chinach. Rozdział kończą informacje o najnowszym podejściu amerykańskim tzw. strategii 3. offsetu, czyli kolejnego przeskoku generacyjnego w strategii USA.

W rozdziale piątym omawia się wyzwania chińskie i amerykańskie na Oceanie Indyjskim, z uwzględnieniem ich wpływu na rywalizację na Zachodnim Pacyfiku, a także z podkreśleniem roli Australii w tym regionie.

Z kolei rozdziały siódmy i ósmy traktują o Chinach i strategicznych problemach rozwoju ich potęgi na przełomie XX i XXI wieku, w ciągłych odniesieniach do konkurencji/rywalizacji ze Stanami Zjednoczonymi.

Rozdział dziewiąty przedstawia przyszłościowe wyzwania wobec USA i Chin w regionie Azji i Pacyfiku w związku ze zmianami w środowisku bezpieczeństwa globalnego. Interesujące są analizy amerykańskiej strategii globalnej w świetle przewidywanej zmiany układu sił, w tym dylematu

zmierzchu absolutnego prymatu i wyboru optymalnego modelu utrzymania światowego przywództwa w bardziej zbalansowanej grze sił mocarstwowych. Rozwój wojskowych technologii obronnych i zdolności antidostępowych osłabia amerykańskie możliwości komfortowej strategii równoważenia/powstrzymywania innych mocarstw na odległość. Wymagana z tego powodu kosztowna wysunięta obecność może być coraz trudniejsza do zaakceptowania wewnątrz USA. Przedstawia się więc rozpatrywane w literaturze trzy modele ewentualnej deglobalizacji roli USA w kontekście rywalizacji z Chinami: „wycofanie na zachodnią półkulę”, „balansowanie spoza linii horyzontu”, inny niż terytorialny podział wpływów między USA i Chinami (współpraca wojskowa, kosmos itp.).

W przeglądzie strategii chińskiej podkreśla się, że Chiny cały czas znajdują się na kursie rozwoju mocarstwowego. Mimo to wciąż jeszcze nie chcą brać na siebie ciężaru odpowiedzialności za sprawy światowe. Warto zauważyć, że jest to zgodne z filozofią Konfucjusza wyróżniająca dwie główne fazy funkcjonowania państwa: kumulacji siły i jej eksploatacji. Najwyraźniej chcą wciąż pozostać w fazie pierwszej, uznając, że jeszcze nie nadeszła właściwa pora na eksploatację nagromadzonej potęgi. Ale Chiny w każdej chwili mogą uznać, że to już pora. W tych warunkach pojawia się pytanie, jak na to powinny reagować USA, jak powinna być ich strategia wobec Chin? W pracy przedstawia się jedną z opcji autorstwa australijskiego analityka polegającą na doprowadzeniu do zorganizowania systemu bezpieczeństwa azjatyckiego opartego na zasadzie koncertu mocarstw.

W rozdziale dziesiątym przeprowadza się analizę obszarów ryzyka eskalacji rywalizacji amerykańsko chińskiej. Zalicza się do nich spory na Morzu Południowochińskim, Morzu Wschodniocihńskim, wokół Tajwanu i w wymiarze ekonomicznym (finansowym i handlowym).

Rozdział jedenasty zawiera refleksje historyczne ilustrujące konsekwencje złego oszacowania ryzyka nasilania rywalizacji i podjęcia błędnych decyzji strategicznych prowadzących do wojny. Jako przykłady przedstawia się: Japonię w 1941 roku, Europę w 1916 roku, Europę w 1941 roku, wojnę USA z Hiszpanią w 1898 roku oraz Wietnam w 1979 roku. Podobne ryzyka takich błędów strategicznych istnieją również obecnie w regionie Azji i Pacyfiku. Dotyczą one zarówno głównych graczy-mocarstw, jak i ich sojuszników.

Szczególnie interesującą częścią pracy jest analiza tzw. „pułapki Tukidydesa” w odniesieniu do relacji USA – Chiny. Wskazuje ona na ryzyko wojny, do jakiej może dojść między hegemonem i rosnącym mu konkurentem, w tym w rezultacie działań ich sojuszników. Takie ryzyko istnieje także w

stosunkach między hegemonem amerykańskim i pretendentem chińskim. W pracy powołując się na literaturę przedmiotu analizuje się różne jego aspekty, przywołując w syntezie G. Allisona, który sprowadza go do dylematu: co jest mniej prawdopodobne - czy to, że Chiny będą zdolne zrezygnować z dominacji w Azji Wschodniej, czy też to, że USA podzielą się z Chinami dominacją na Zachodnim Pacyfiku? W konkluzji rozprawy stwierdza się, że jest to najważniejszy strategiczny dylemat w nadchodzących latach i dekadach. Jego rozstrzygnięcie przesądzi o pokoju w XXI wieku i przyszłym ładzie światowym. Wypada się zgodzić z takim wnioskiem końcowym.

W zakończeniu podsumowującym pracę zwraca się uwagę na kilka istotnych wniosków mogących mieć znaczenie także dla bezpieczeństwa Polski. Dotyczy to zwłaszcza prawdopodobieństwa, że wzrost potęgi Chin i nasilanie rywalizacji USA – Chiny może zwiększyć rolę Rosji jako trzeciego elementu globalnego poprzez podniesienia jej znaczenia dla USA w balansowaniu potęgi chińskiej, z potencjalnie negatywnymi konsekwencjami dla bezpieczeństwa w Europie Środkowo-Wschodniej. Ponadto nie tylko z tego powodu podkreśla się, że również w Polsce powinniśmy być przygotowani na to, że w rywalizacji między hegemonem (USA) i pretendentem (Chiny) może z dużym prawdopodobieństwem dojść do przesilenia na korzyść którejś z potęg o skutkach dla całego ładu światowego, w tym Polski. Z pewnością recenzowana rozprawa może przyczynić się do lepszego zrozumienia i przygotowania na taką ewentualność.

x x
x

Dokonując syntezy oceny wartości metodologicznych i merytorycznych recenzowanej rozprawy stwierdzam, że zasługuje ona na pozytywną opinię. Wyraźne słabości jej warstwy metodologicznej zostały zrekompensovane bardzo wysokimi walorami merytorycznymi. Podjęta w pracy tematyka jest nadzwyczaj aktualna i interesująca poznawczo. Chociaż dotyczy spraw rywalizacji globalnej, to jej rozstrzygnięcia z pewnością mieć mogą istotny wpływ także na bezpieczeństwo Polski. Praca może więc być wykorzystana nie tylko w nauce i dydaktyce, ale także w procesie praktycznego kierowania bezpieczeństwem narodowym.

Recenzowana rozprawa doktorska spełnia w mojej ocenie warunki określone w Ustawie: O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki, z dnia 14 marca 2003 roku (DzU nr 65 póź. 595 z 2003 r., z póź. zm.).

Wnoszę zatem o dopuszczenie Pana mgr. Jacka Barosiaka do jej publicznej obrony.

W jej ramach prosiłbym Doktoranta o:

- 1) ustosunkowanie się do wątpliwości metodologicznych wskazanych w niniejszej recenzji;*
- 2) ocenę ewentualności sojuszu rosyjsko-chińskiego w opozycji do USA;*
- 3) ocenę stanu i perspektyw rywalizacji amerykańsko-chińskiej w cyberprzestrzeni.*

Stanisław Koziej
